Nr. 42. **Wtorek 21. Lutego 1865.** **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie	3 złr. 75 ct.	1 złr. 30 ct.
Zprzesyłką poczt. w państwie austrjack.	4 „ 80 „	1 „ 60 „
do Prus	4 tal.	1 tal. 10 sg.
„ Rzeszy niemieckiej	5 „	1 „ 20 „
„ Szwecji i Danii	6 „	2 „
„ Francji	20 franków	7 franków
„ Anglii i Belgii	17 „	6 „
„ Włoch i Szwajcarji	23 „	8 „
„ Turcji i ks. Nadd.	17 „	6 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wałowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austrjackie.

OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stęplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płoński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.

W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę biuro anonsowe p. Alojzego Oppelika, Wollzeile Nr. 22.

LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco“. LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. RĘKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Budżet austrjacki na rok 1866.

W budżecie na rok 1865 minister finansów wykazywał, że do pokrycia wydatków potrzeba będzie 548 milionów złr. Wydział finansowy Izby okroić zamierzył z tej kwoty do 26 milionów złr. A nim jeszcze zamiar ten przeprowadzić zdołał, już minister finansów wnosi drugi budżet na rok 1866 i żąda znowu 542½ milionów na zaspokojenie wydatków. Prosty rozum mówiłby iż trzeba pierwej uchwalić budżet na rok 1865, i podług ustanowionych w nim sumy wydatków, układać dopiero budżet na rok 1866. Inaczej się jednak stało. Jeszcze wydział finansowy nie wniósł budżetu na rok 1865 do Izby, a nawet jeszcze nie przepatrzył go, a już mu dano nową robotę.

Adres Izby posłów wyraził życzenie, aby wydatki państwa ograniczyć, tak, by pokrywano je z dochodów. Minister finansów przyrzeka, że w roku 1867 o ile będzie tylko możności, wydatki państwa zrównają się z dochodami. Wydział finansowy dążył do przywrócenia już w r. 1865 równowagi w budżecie; minister finansów przyrzeka to uczynić za lat dwa. Izba pragnie równowagę tę w finansach państwa przywrócić przez okrojenie i oszczędność w wydatkach. Minister finansów wnosząc budżet na rok 1866, tylko o 5¼ milionów okroił wydatki, czego skutkiem jest nowy niedobór na rok 1866, wynoszący 95 milionów. Te 95 milionów trzeba będzie pożyczyć i płacić od nich do 7 milionów procentu, więc na rok 1867 przybędzie więcej procentu do płacenia niż na rok 1866 zmniejszenie wydatków wynosi. Nie jest to więc w samej rzeczy zmniejszeniem budżetu wydatków.

Minister finansów sam przyznaje, że w r. 1866 będzie niedoboru 29 milionów wykazując dochodu całego 512,870.103 a wydatków zwyczajnych 542,455.330. Oprócz tego nadzwyczajnego wydatku będzie 66 milionów do spłacenia długów państwa. Mybyśmy nadzwyczajnym wydatkiem to spłacanie nigdy nie nazwali; raz że tem spłacaniem państwu długów nie ubywa, skoro spłaca się je nową pożyczką. Ma 66 milionów ubyć długu — mówi pan minister — ale natomiast 95 milionów pożyczyć trzeba! Powtóre, spłaty długu państwa tak są regularnie rozłożone na lat kilkadziesiąt, że wydane w tym celu sumy, stają się wcale zwyczajnym wydatkiem, tem ci więcej, że miejsce spłaconych, zajmują w tej chwili nowe i to jeszcze znaczniejsze długi, znowu na lat kilkadziesiąt rozłożone.

Ale na rok 1867 przyrzeka pan minister finansów zrównać ile możności wydatki z dochodami. Na rok 1866 jeszcze tego uczynić nie może. Dla czego? Bo wątpi aby ustawa o reformie podatków była już w bieżącym uchwalona roku. To znaczy że po uchwaleniu i przeprowadzeniu reformy podatkowej, powiększą się podatki a więc i dochody państwa o owe kilkadziesiąt milionów niedoboru, które się dotąd pojawiają, można więc już będzie w roku 1866 zrównać dochody z wydatkami.

Takto do jednego celu, do równowagi w finansach lecz odmiennemi drogami dąży i wiedeńska Rada państwa i ministerstwo finansów. Rada państwa ograniczyć usiłuje wydatki aby je zrównać z dochodami. Ministerstwo zaś finansów odpowiada, że nie można tak ograniczyć wydatków, aby się zrównoważyły z dochodami. Przedkładając budżet na rok 1866, mniejszy jedynie o 5¼ milionów od budżetu na rok 1865, i to w rubryce wydatków na wojsko, tem samem objawia, że dalej wydatków zmniejszyć niepodobna. Ale zamierza podnieść dochody podniesieniem podatków, a wtedy i równowaga finansowa ma być przywrócona!

Wprawdzie i dobrzy gospodarze, mając znaczniejsze wydatki, starają się często pokryć je podnoszeniem dochodów i czasem tym sposobem wydobywają się z kłopotów finansowych. Ale często się zdarza, iż podnoszą te dochody tylko na czas krótki. W samej rzeczy zaś biorąc dochody ztamtąd, gdzie potrzeba było wkładu, lub wyzyskując nad miarę las, rolę i inne gałęzie gospodarstwa, przysposabiają tem dotkliwsze jeszcze na przyszłość bankructwo. Niezawodny to sposób ocalenia, mniej wydawać, skoro się mniej ma. Ale hazardem jest zawsze, wydawać więcej, licząc na spodziewane większe od zwyczajnych dochody.

Przegląd polityczny.

Austrja. *Presse* donosi pod d. 18. bm. z dobrego, jak powiada, źródła, że handlowy pełnomocnik austrjacki w Berlinie, br. Hock, gotuje się już do wyjazdu, nie wskórawszy nic, prócz ułożenia podstaw kartelu handlowego.

W węgierskiej kancelarji nadwornej w Wiedniu urządzono już osobny wydział do prac przygotowawczych, dotyczących zwołania sejmu węgierskiego, pod kierunkiem radców dworu Papaya i Barthosa. Sejm ma być z pewnością w lecie zwołany.

Dzienniki wiedeńskie występują mocno przeciw artykułom *Gazety Wiedeńskiej* o agitacjach rewolucyjnych w Węgrzech a właściwie ostrości wyroków, wydanych na Almassego i innych. Wszystkie bez wyjątku, prócz półurzędowych, podnoszą jednozgodnie, iż sama *Gaz. Wied.* uznała, że cała ta sprawa nie była groźną dla całości monarchii i spokoju państwa — zkądże więc ta wysokość kar? A dalej, że publiczności a mianowicie rodzinom skazanych nie szło o ogólny pogląd na tę sprawę, ale o to, co każdemu ze skazanych osobiście zarzucają; że w skutek tych wyroków i tego artykułu organu urzędowego jeszcze więcej osłabiła się nadzieja przejednania z Madiarami. W samej rzeczy karnawał został w Węgrzech przerwany.

Etat oświaty preliminowany jest w projekcie rządowym na 3,276.873 zł. Na wniosek Herbsta uchwalił wydział finansowy przyzwolić tylko 3,197.522 złr. Okrojenia dotyczą oczywiście tylko zbyt drogiej administracji. Uchwalono zarazem przedstawić do polecenia rządowi życzenie, że koniecznie potrzeba przynajmniej pensje nauczycieli przy rządowych wyższych szkołach realnych zrównać z pensjami istniejących w tem samem miejscu wyższych gimnazjów.

Wydział odrzucił między innemi 4.000 złr., których rząd żąda jako dodatku do administracji akademii terezjańskiej.

Wczoraj podany list naszego korespondenta wiedeńskiego podał treść sobotniego posiedzenia Rady państwa; dzisiaj uzupełniamy ją następującemi szczegółami. — Na wniesioną dawniej interpelację Mühlfelda odpowiedział hr. Mensdorff:

„Jakkolwiek rząd uznaje ważność tej interpelacji, nie jest on w obecnej chwili jeszcze w stanie dokładną podać wiadomość w kwestji poruszonej, a to już naprzód dla obowiązku oględności, której przekroczenie groziłoby zerwaniem toczących się układów.

„Rząd Najj. Pana nie może uznać, aby było jego powinnością konstytucyjną, przedkładać Radzie państwa zawarty z Danią traktat pokojowy, zwłaszcza gdy traktat ten nie pociągnie za sobą ani obciążenia finansów, ani też żadnego kroku na polu prawodawczem.

„Wypowiedziane przez rząd austrjacki zobowiązanie gwarancyjne, co do zaprowadzić się mającego w księztwach rządu, jakoteż dotycząca zwrotu kosztów wojennych stypulacja nie nastręczają przedmiotu do obrad konstytucyjnych, pominąwszy już tę okoliczność, że ta stypulacja tylko korzyść państwu przynosi.

„Chociaż okoliczności nie pozwalają skreślić całego przebiegu układów, mogę zdaniem mojem tyle zapewnić, że rząd trzyma się przekonania, które już wyraził; rząd sądzi, iż swem stanowczem i umiarkowanem postępowaniem pokona trudności, które przy obecnych zawikłaniach przewidywać musiał, i przywiedzie do skutku załatwienie, które będzie w stanie przekonać o trafności obranej przez rząd cesarski drogi.“

Pan Schmerling dał na interpelację Giskry w sprawie stanu oblężenia w Galicji, odpowiedź następującą: „Ponieważ do odpowiedzi na tę interpelację brakują mi jeszcze pewne materjały, ograniczam się dzisiaj na oświadczeniu, iż w myśl §. 12. regulaminu na wyżwymienioną interpelację odpowiem na jednem z najbliższych posiedzeń Rady państwa.“ (Wesołość).

W odpowiedź na interpelację Schindlera co do urządzenia fideikomisów bez współdziałania Rady państwa, oświadczył minister Lasser, iż sprawa ta nie należy do pełnej Rady państwa, ale że i ściślejsza Rada nie jest upoważnioną mięszać się w sprawę zaprowadzenia fideikomisów: „Dzisiaj już mimo to oświadczam, mówił dalej p. Lasser, iż w myśl ustawy o postępowaniu w sprawach niespornych (z 9. sierpnia 1854) ostateczne zaprowadzenie fideikomisów wymaga tylko zezwolenia monarchy. Podług dosłownej treści tej ustawy, są takie zezwolenia aktem łaski Najj. Pana a nie aktem prawodawstwa, i dla tego nie podpadają one w zakres konstytucyjnego działania ściślejszej Rady, a rząd nie potrzebuje do przedsiębrania takich aktów przysłużającego mu podług §. 13. upoważnienia. Ztąd wynika, że podług konstytucji ministerjum nie jest obowiązane o nadaniu fideikomisów donosić Radzie państwa w myśl paragrafu 13.“

Mowa ministra Plenera była najważniejszą i podczas całej mowy panowało w sali głębokie milczenie. Przedłożył on nasamprzód dwa wnioski do ustaw, których treść poniżej podajemy. Potem przedstawiał główne cyfry preliminarza na r. 1866. Żądana suma ogólna wynosi 542 milionów 455,330 zł. (Na rok 1865 żądano 548 mil. 705,412 zł. Tym razem więc mniej o blisko 6 milionów. Wszystko zatem, co dotychczas wydział finansowy wykreślił i jeszcze wykreśli, wywarło tak mały wpływ na budżet z r. 1866. Przypuściwszy, iż wydział finansowy okroi 26 milionów, to żądanie na rok następujący powinnoby wynosić nie 542 milionów, lecz odbiwszy policzone przez ministra 6 milionów, tylko 522 milionów i wtedy byłoby możliwem uwzględnić całkiem deficyt obrotowy i zniżyć nawet nieco podatki.)

Minister finansów następnjące przedłożył cyfry i daty: Wymagania zniżone na r. 1866 wynoszą mniej o 14,701.000 zł. od wymagania za rok 1865; a podwyższone wymagania 8 milionów 800.000 zł.

Najważniejszą pozycję w wymaganiu podwyższonem stanowi umorzenie długów w kwocie 6,193.000 zł., według układu z bankiem. Najznaczniejszemi pozycjami w wymaganiach zniżonych są: w przychodach majątku państwowego z sumą 2,661.000 zł., w administracji kasowej z powodu spodziewanego spadku ażja w sumie 2,241.000 zł. i w wymaganiach ministerstwa wojny w sumie 5,628.000 zł. Ponieważ na r. 1866 nie można się jeszcze spodziewać wykończenia i przeprowadzenia opracowywanej właśnie reformy podatkowej, widzi się rząd zniewolonym i na rok 1866 wnosić o dalsze trwanie podwyższenia podatków. Na umorzenie długów w roku 1866 preliminowano w ogóle 66,038.000 zł., tak, że z uwzględnieniem wszystkich zasad, podniesionych obecnie w wydziale finansowym przy badaniu deficytu, wyniesie deficyt obrotowy 12,966.427 zł.; ryczałtowy dochód bowiem wynosi 512,879.103 zł., ryczałtowa potrzeba zaś 542,455.330 zł., zkąd wynika ryczałtowy deficyt 29,576.227 zł., w którym jednak zawarte są niepokryte spłaty kapitałów do umorzenia długów w sumie 16,609.800 zł., zatem deficyt obrotowy tylko 12,966.427 zł. wynosi. Jakkolwiek więc ubolewać trzeba, że i na r. 1866 nie będzie się można obejść bez odwołania się do kredytu publicznego dla pokrycia deficytu: wszelako będzie zapewne możliwem usunąć w roku 1867 deficyt zupełnie, z tym rokiem bowiem zniżony już będzie dług bankowy 66 milionów o 40 milionów.

Mowę swoją zakończył p. Plener mniej więcej następującemi słowy: „W imieniu gabinetu mogę dać stanowcze zapewnienie, że rząd ze względu na krytyczne (bedenkliche) położenie finansów na serjo i sumiennie usiłuje, a jeźli mu Rada państwa da wolniejszą rękę w rozszerzonych zakresach pojedynczych etatów i przy dłuższym czasie (mowa tu o dozwoleniu tak zwanych przenoszeń, *revirements*; p. r.), to spodziewa się, że i będzie w stanie — posunąć zniżenie wymagań aż do ostatecznego kresu możliwości, i poczynić w sumie ryczałtowej znaczne zniżenia, i w tym względzie gotów jest podać rękę do jakowego porozumienia. Rząd tuszy, że znajdzie się i wspólna do tego droga.“ (Oklaski w centrum).

Wspomnione trzy projekta do ustaw, które pan minister finansów przedłożył przed budżetem za r. 1866, są następujące: 1) Ustawa w sprawie redukcji pożyczki srebrnej z d. 2. maja 1864, i pokrycia deficytu częścią dozwolonemi na r. 1865 środkami pieniężnemi, częścią zaś rozszerzeniem pożyczki podatkowej. 2) Ustawa, dotycząca sprzedaży niektórych dóbr skarbowych, lasów i kopalń. 3) Ustawa, dotycząca wymiaru, rozłożenia i poboru podatku zarobkowego i dochodowego przedsiębiorstw kolei żelaznych.

Prusy. *H. B. H.* dowiaduje się, że w sferach rządowych w Berlinie przeważa teraz zdanie, by tymczasowo zawiesić zamiar bezpośredniego wcielenia księztw do Prus, a przynajmniej odroczyć jego przeprowadzenie, a natomiast starać się tylko o załatwienie kwestji szlezwicko-holsztyńskiej w taki sposób, by ustaleniem stosunków z księztwami rozszerzyć ile możności potęgę pruską. Zgodnie z tem utrzymuje berliński koerspondent *Konstytucyjnej Gazety Austrjackiej*, że rząd pruski postanowił teraz złagodzić nieco swoje żądania, gdyż tak, jak były pierwotnie sformułowane, nie miały one widoku utrzymać przyzwolenia Austrji. Podobnie pisze londyński korespondent do *Neue fr. Presse*, że myśl aneksji już dawno porzucił p. Bismark, i że już w tym duchu dano instrukcję księciu Frydrykowi Karolowi, kiedy wyjeżdżał do Wiednia. Ztąd też odwlecze się jeszcze na jakiś czas wysłanie zapowiedzianej w tym względzie noty pruskiej do Wiednia.

Angielski konzul w Hamburgu, p. Ward, przybył do Berlina, jak słychać dla zawarcia traktatu handlowego między Prusami i Anglią.

Francja. Opozycja parlamentu francuzkiego rozdzieliła już pomiędzy siebie rolę na tegoroczną kadencję. Zaraz z początkiem jej ma wystąpić pan Thiers z trzema długiemi mowami, jedną przeciw wewnętrznej polityce, drugą o stanie finansowym, a trzecią o konwencji wrześniowej i o encyklice. Jules Favre będzie mówić o Meksyku i o konwencji z 15. września; Garnier-Pages o finansach i o wolności wyborów; Picard o administracji gminnej Paryża; Carnot i Jules Simon o naukach publicznych i stowarzyszeniach robotników, a Pelletan o prasie. Gueroult i Havin nie otrzymali tą razą żadnej roli.

Ciekawe jest doniesienie naszego paryzkiego korespondenta (w liście poniższym) o tworzeniu się w francuzkiem ciele prawodawczem frakcji p. Olliviera. Ollivier należał dawniej do frakcji republikanów, którą niedawno odstąpił i uważany był za stronnika rządu.

Podaliśmy już kilka głosów dziennikarstwa wiedeńskiego o mowie tronowej Napoleona. Przypatrzywszy się bliżej słowom tej mowy, zaniepokoiło się najmocniej ustępem jej: „Chcemy żyć w pokoju z rozmaitemi narodami“ — i powiada, że przyjemniej by mu było usłyszeć z ust cesarza Francji: „Żyjemy w pokoju“ itd.

Z pomiędzy zdań dzienników francuzkich, najciekawszem jest zdanie Girardina w *La Presse*. Pisze on: „Przyklasnęlibyśmy ustępowi: „„Oddajmy się bez obawy pracom pokojn““ gdybyśmy sobie nie przypomnieli, żeśmy czytali w mowie tronowej z r. 1863: „„Miejmy odwagę do zamienienia chorobliwego i niepewnego stanu Europy na położenie trwałe i prawidłowe, choćbyśmy ku temu mieli ponosić ofiary. Dwie drogi stoją nam otworem: jedna prowadzi do postępu za pomocą przejednania i pokoju; druga, upierarania się przy podtrzymywaniu rozsypującej się w gruzy przeszłości, wiedzie do wojny.““ — „Czyż od listopada 1863 r. ustał, pyta p. Girardin, chorobliwy i niepewny stan Europy? Czyż zastanowiono uzbrojenia? Czyż zamknięta droga, wiodąca nieubłaganie do wojny? Czy rozsypująca się przeszłość zamieniła się w teraźniejszość mocną i nową? Skoro tak nie jest, musimy się więc obawiać, że rada oddawania się bez obawy pracom pokoju, nie będzie słuchaną i usłuchaną z tą otuchą, jakiej potrzeba, aby pobudzić silnie potrzebujące bodźca umysły. Mowa tronowa upewnia, że państwo nie odwoła się po pomoc do kredytu; a więc nie można też liczyć na żadne żywe podniesienie się takzwanych prac pokoju. Czyż Francja, obrana z wolności, jaką posiadają Anglia, Belgia, Włochy, Szwajcarja, a nawet Niemcy, zadowoli się przyrzeczonemi kilku ulepszeniami drobnemi? Ograniczamy się na tem jednem zapytaniu?“

Times, wykazując, jak „łaskawym“ jest cesarz w mowie tronowej dla wolności handlowej, wolności cywilnej i socjalnej, ale bynajmniej nie politycznej — powiada, że mowa ta wielkie ma braki. „Tak np. byłoby miło usłyszeć, że Francja w dobrej zostaje komitywie z wszystkiemi mocarstwami; że Francja doszła już do tego z katolicyzmem pojednania, do jakiego według niej dotarły Włochy. A nadewszystko kiedy nas cesarz zaprasza na gody zamykania świątyni Janusza i zawieszenia nowego na niej napisu: musimy ubolewać, że znaczna redukcja lądowych i morskich sił wojennych Francji, nie będzie tego pokoju poręką. W całej mowie ani słowa o przyszłej polityce Francji, ani najlżejszego natrącenia o wojnie domowej w Ameryce, nic o pogłosce o ustąpieniu jednej z najbogatszych ziem meksykańskich na rzecz Francji. Ani słówka o oszczędności, zniżeniu budżetu albo upuszczeniu dolegających podatków.“ Przechodząc *Times* do stosunków wewnętrznych Francji, jak mowa tronowa zapowiada wolność dla Francuzów w sprawach osobistych, ale broń Boże sprawy pospolitej dotyczących, jak wolno narażać się robotnikom, ale nie wyborcom, jak handel wyzwolony, ale opinia okuta w kajdany — podnosi, że „gmach Francji“ dotąd nie uwieńczony, i pisze: „Toć zaiste sprzeczność zbyt rażąca: cesarz ustępuje za nadto albo za mało: za mało, jeźli więcej chce postąpić, a za nadto, jeżeli chce pozostać gdzie stoi obecnie.“

Morning Post nie dostrzega w mowie tronowej braków żadnych. Między innemi powia-

da *Morn. Post*: „Cokolwiekbądź by sądzono o zeszłorocznym projekcie powszechnego kongresu europejskiego, toć obecny stan kwestji szlezwicko-holsztyńskiej jest dobitnym przykładem do uwagi cesarza, że „miecz rozcina często kwestje, ale ich nie rozwiązuje.“ Spór między Austrją, Prusami i Rzeszą jest tak jeszcze napięty, jak przed rokiem spór Niemiec z Danią. Wojna zatem przeniosła tylko tę samą walkę na inne pole... Ustęp mowy tronowej, traktujący o zasadzie narodowości, jest dobitną wskazówką dla mocarstw niemieckich, które pomiatają zasadą narodowości w północnym Szlezwiku.“

Inne pisma angielskie ubolewają znowu, że mowa tronowa Napoleona pominęła milczeniem Anglię i t. d.

Rzecz ciekawa, że dzienniki duńskie czerpią z mowy tej otuchę, iż północny Szlezwik wrócony będzie Danii.

Podobnie jak rząd angielski przedkłada najnowsze dokumenta dyplomatyczne parlamentowi w takzwanej księdze błękitnej, tak rząd francuzki w żółtej. Wyjmujemy z tegorocznej księgi żółtej następujące dwie depesze hr. Drouina de Lhuys: najprzód okólnik do reprezentantów Francji z d. 30. grudnia 1864 roku, który opiewa:

„Mój panie! Wypadki w Niemczech i w księztwach nie zmieniły zapatrywań, jakieśmy objawili podczas konferencji londyńskiej. Wierni polityce słuszności i bezstronności, która zawsze kierowała zapatrywaniem się naszem, musieliśmy zakonstatować, jak wielce doświadczenie usprawiedliwiło postawione przez nas zasady. Żądając obopólnego uwzględnienia dążności narodowych, jako też życzeń duńskiej części Szlezwiku, wiedzieliśmy, że nie może być innej podstawy do trwałego załatwienia pokojowego. Naszem życzeniem jest, ażeby wszystkie istniejące teraz trudności usunięte zostały w sposób pokojowy i pojednawczy, a my udzielimy szczerze naszego zezwolenia każdemu ustępstwu, w którem przy ostatecznem załatwieniu kwestji zdołalibyśmy znaleźć zastosowanie rzetelne idei, którą polecać lub reprezentować uważaliśmy za nasz honor i obowiązek. Przyjm pan i t. d.

Drouin de Lhuys.“

Następnie podajemy ową sławną notę, w której tak dosadnie p. Drouin wystąpił przeciw księdzu Chigi. Nota ta wystosowana do hr. Sartiges, posła Francji w Rzymie, a datowana d. 8. lutego. Brzmi ona:

„Panie hrabio! Rządowi cesarza dojmującą sprawiło niespodziankę ogłoszenie w dziennikach dwóch listów nuncjusza apostolskiego, jednego do biskupa Orleanu, w którym gratuluje mu powodzenia broszury, tyczącej się konwencji z d. 15. września i encykliki z d. 8. grudnia, drugiego do biskupa z Poitiers, w którym chwali jego list pasterski.

„Podwójnym tym krokiem nuncjusz serjo naruszył charakter, który mu nadano. Jego Ekscelencja zwracając się do biskupów francuzkich, by oceniać i kierować ich zachowaniem się wobec rządu cesarskiego, przekroczył urzędowe swoje upoważnienia, które podług francuzkiego kodeksu nie mogą być innemi jak zwyczajnego posła. Poseł zaś narusza najgłówniejszy swój obowiązek, gdy zachęca pochwałą do opierania się ustawom kraju, w którym przebywa, i do naganiania czynności rządu, przy którym jest uwierzytelniony.

„Jego Ekscelencja w oświadczeniach, danych mi w tym względzie, potępia wprawdzie ogłoszenie tych listów, przypisując je godnej nagany niedyskrecji. Lecz co do samego faktu rząd ma prawo się użalać. Spodziewa się więc, że dwór rzymski w roztropności swojej nie dozwoli powtórzenia się takich błędów, których zresztą rząd francuzki cierpieć nie będzie.

„Bądź łaskaw, panie hrabio, Jego Eminencji, kardynałowi-sekretarzowi odczytać tę depeszę. Przyjm pan i t. d. *Drouin de Lhuys.*“

Anglia. Jak donoszą *Gazecie Kolońskiej* z Londynu, utrzymuje się się tam ciągle obawa, że może przyjść do wojny między Anglią i Ameryką, jak tylko skończy się walka między Północą i Południem. Wyrazem tej obawy była mowa lorda Derby na pierwszem posiedzeniu Izby wyższej i mowa pana Walsh na posiedzeniu piątkowem Izby niższej. Lordowie Russel i Palmerston usiłowali rozprószyć złe przeczucia, ale zaledwie częściowo im się to powiodło. Rząd wypełnia swój obowiązek uśmierzając niedowierzanie, chociaż widocznie jest sam niespokojny o przyszłość, i to też jest głównym powodem, dla czego tą razą nie będą uwzględnione życzenia pana Gladstone co do znacznego zmniejszenia budżetu floty, a usposobienie w kołach parlamentarnych jest tego rodzaju, że rząd może być pewnym większości nawet wtedy, gdyby zamiast zmniejszenia, żądał znacznego powiększenia budżetu marynarki.

Ameryka. Z Rio Janeiro donoszą, że wojsko brazylijskie zajęło dnia 2. stycznia warownię uruguayską Paysandu po 50godzinnym boju.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż 16. lutego.

(B) Nic wam szczególnego nie doniosę, zawiadamiając was, że tu dziś o niczem innem nie mówią, tylko o mowie cesarza. Porównywają mowę Napoleona III. z głosem królowej Wiktorji. Przedewszystkiem uderza kolor blady, prawie nic nieznaczący, pewna czczość, jaką dostrzegano w słowach, przeznaczonych dla parlamentu angielskiego. Nie można tego zarzutu uczynić monarsze, który dziś trzyma ster Francji. Mowa jego dotyka stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, i najtrudniejszych zadań religijnych i społecznych. Można w niej wiele naganiać, a nie można jej o czczość pomawiać. Pochodzi to przecież z natury obu rządów. W Anglii korona króluje a nie rządzi. Izby są wszystkiem; do nich należy inicjatywa i kierunek sprawy publicznej. Przeciwnie we Francji, cesarz sprawuje władzę najwyższą, a Izby nie mają inicjatywy, nawet nie maja prawa interpelacji. Dla tego w Anglii głos królowej podrzędne zajmuje miejsce. Dla tego odpowiedź parlamentu nie potrzebuje rozwagi i czasu. Przeciwnie we Francji, monarcha wziął na siebie odpowiedzialność. Rządzi, i tylko światłe, zgodne z chwałą narodu i potrzebą dzisiejszego wieku postępowanie, może usprawiedliwić jego władzę i brak swobód konstytucyjnych w części zastąpić. Tej to przyczynie, temu wyjątkowemu położeniu należy przypisać obszerność mowy cesarza i rozwinięcie w niej ważniejszych wewnętrznych i zewnętrznych stosunków.

Najmocniej uwaga była zwróconą na słowa, dotyczące Rzymu. Powolność cesarza dla kościoła, życzliwość dla niego i uległość cesarzowej, łudziły ultramontanów. Zdawało się im że są potężni, że im wszystko dozwolone. Zabronienie ogłoszenia encykliki, użalenie się przed papieżem na listy nuncjusza, dowiodło, że życzliwość francuskiej władzy ma swoje granice i nie posunie się do słabości. Nuncjusz w udzielonem mu przez cesarza posłuchaniu, wynurzył otwarcie, że postępowania swojego żałuje. Powtórzył to *Monitor*, i na tem się jego niewczesny i niedyplomatyczny postępek skończył. Mowa cesarska odznacza się w tej mierze podwójną cechą: zapewnia głowie kościoła należne uszanowanie, ale nie pozwala narażać praw świeckich, które stanowią kardynalną zasadę niepodległości narodowej.

To cośmy wam w poprzednich listach zapowiedzieli co do polityki Włoch, zupełnie się ziściło. Francji interesem nie jest wznieść Włochy do wielkiej potęgi. Rzym będzie zostawiony papieżowi. Florencja stanie się stanowczą Włoch stolicą, na to przystali i cesarz i Wiktor Emanuel. Mowa tronowa nie zostawia w tej mierze najmniejszej wątpliwości.

Tu wszystkie pisma bez wyjątku, wszystkie koła polityczne oddają sprawiedliwość polityce, która nic nie zataiła, i jawnie myśl konwencji z dnia 15. września wytłumaczyła. Nie odpowie ona życzeniom niecierpliwych, nie odpowie nadziejom ultramontanów, ale wytłumaczy zamiary cesarza, który chce aby Włochy były państwem niepodległem, lecz zarazem pragnie aby papież zachował Rzym i władzę doczesną.

Ale inaczej się rzecz ma co do innych stosunków zewnętrznych. Nie wszyscy pochwalają politykę Francji co do Danii. System obojętności nie odpowiada obowiązkom państwa pierwszego rzędu. Dziennikom liberalnym zdaje się, iż gdyby Francja poparła Austrję, Prusy byłyby skromniejszemi. Ci zaś, co uważali gabinety zachodnie za przedmurze, wstrzymujące rosnącą potęgę absolutyzmu północnego, z żalem dostrzegli, że zniszczenie Litwy i zamienienie królestwa Kongresowego w gubernię, ani jednego słowa nie wywołało.

Pokój, potęga opierająca się na orężu, oto główna treść mowy. Powstanie w Algierze poskromione. Z różnych części świata, z Meksyku, Azji i Rzymu ściągają się wojska. Francja ma żołnierzy i złoto. Każdy przewiduje, że cesarz miał tu na myśli Stany Zjednoczone. „Nie zaczepiajcie Francji, bo Francja może dziś wszystkiemi siłami swemi rozporządzać. Cesarstwo meksykańskie swobodnie się rozwija, oręż francuski to zrobił. Walczcie między sobą, niszczcie się wzajemnie, ale nie tykajcie państwa, które się urządza, a którego Francja nie opuści.“ Tego trzeba się z mowy cesarza domyślać.

Bądźcie przekonani, że w Paryżu i Londynie mocno tem umysły zajęte, co nastąpi, gdy Północ i Południe zawrą sojusz stanowczy. W tem leży klucz do neutralności Francji i Anglii w sprawie księztw Zaelbiańskich. Dla tego cesarz o Polsce i traktatach zapomniał, dla tego mówi o rycerskości wojsk francuzkich i o pomyślności finansów Francji.

Co do wewnętrznych stosunków, dwie szczególniej okoliczności godne są uwagi: oświata i stowarzyszenia robotnicze. Dzisiejsza forma rządu we Francji przedstawia szczególne małżeństwo władzy despotycznej z formami demokratycznemi, cesarstwa z powszechnem głosowaniem. Nauczyć czytać i pisać tych, co mają prawo wybierać posłanników narodu, jest loiczną koniecznością. Cesarz zajmując się oświatą i dobrym bytem klas pracujących, opiera się na głównej sile narodu. Ludwik Filip szukał oparcia na właścicielach miejskich, którzy lubili spacerować po Paryżu w mundurach gwardji narodowej, ale którzy broń rzucili i z ulic uciekli, gdy głos rozruchu dał się usłyszeć. Oświata pracujących jest skarbem. Robotnik, umiejący czytać, pisać, rachować i rysować, większą ma wartość od ciemnego gbura. Już to jest postępem; bo oświata podnosi godność człowieka i obywatela. Cesarz więcej jeszcze robić upoważnia i zachęca stowarzyszenia robotnicze. To piękny przykład, to zbawienny środek. Dotąd **kapitał** używał wszelkiego przywileju, **praca** była niejako narzędziem, sługą, niewolnikiem kapitału. Uzacnić pracę, dać jej właściwy wpływ i potęgę; dążyć do pogodzenia sprzecznych na pozór żywiołów, jest to położyć kamień węgielny do pojednania i prawdziwego zjednoczenia asocjacyj.

Dowiadujemy się, że w Izbie francuzkiej objawi się nowa frakcja, która trzymać będzie pośrednie miejsce między stronnictwem ślepo oddanem rządowi, a systematyczną opozycją. Główną jej myślą będzie rozwijać zasady konstytucji na korzyść mas i swobód, nie tając swojej obywatelskiej uległości dla władzy. Na czele tego nowego politycznego koła stanie pan Olivier. Już na niego oba tamte stronnictwa zaczynają rzucać pociski.

Kongres amerykański ważne ogłosił postanowienie: większością 119 głosów przeciw 56 zniósł niewolę w Stanach Zjednoczonych. Ucieszony tem Washington uiluminował mury swoje, i prezydentowi Linkolnowi wynurzył wdzięczność swoją. I my się z tego radujemy, ale najmocniejsze mamy przekonanie, że do usamowolnienia pracujących wojna nie była potrzebną. Stosunki pracujących do dających pracę, nie rozstrzygają się armatami. Nie dość na papierze ogłosić, że murzyni są ludźmi, że są braćmi, że są obywatelami, — to wszystko święte, sprawiedliwe, ale przedewszystkiem trzeba zapewnić usamowolnionym chleb codzienny.

Dnia 1. maja otwartą zostanie w Paryżu wystawa płodów artystów żyjących. Już w gmachu przemysłu czynią do tego przygotowania.

Z raportów urzędowych okazuje się, że w roku 1800 w Paryżu co rok umierał jeden na 30; dziś umiera jeden na 40. To zmniejszenie śmiertelności przypisuje rozmaitym udoskonaleniom, dotyczącym wygód życia: mieszkania obszerniejsze, żywność zdrowsza, ulice porządniej utrzymywane, świeże powietrze.

Prefekt Sekwany zdając sprawę z ulepszeń dokonanych, dowodzi, że rozszerzenie ulic, zwalenie domów ciemnych z małemi izbami, założenie publicznych ogrodów i placów z plantacjami, przyczyniło się do tego dobroczynnego skutku. Przeszło 6.000 domów z ciasnemi mieszkaniami zwalono. W ich miejsce zbudowano 24.947 pięknych kamienic. Dziś robotnik musi najmować mieszkanie w miejscach nieco odległych od fabryki lub warstatu, ale za to ma mieszkanie wygodniejsze i zdrowsze. Wiadomo, że plantacje i drzewa wewnątrz miast, czyszczą i zdrowszem czynią powietrze; w roku 1863 i 1864 zasadzono w Paryżu 158.460 drzew. Do środków, które wpłynęły na oczyszczenie powietrza, trzeba jeszcze dodać kanały podziemne. Dodajemy te szczegóły dla pokazania, z jaką starannością tu pracują nad zaprowadzeniem rozmaitych ulepszeń, mających na celu zdrowie i wygody mieszkańców.

Z **Wiednia** 19. lutego.

(rt) Rozeszła się tu wiadomość, że w tych dniach ma być zniesiony stan oblężenia w Galicji i ułaskawieni wszyscy skazani na rok jeden więzienia lub niżej. Skazani wyżej roku mają być pojedyńczo amnestjowani, ale wpierw muszą podać prośbę do cesarza. Wiadomość tę potwierdza ministerjalna *Oesterreichische Zeitung*, która pod tytułem *Wiener Chronik* wychodzi co niedzielę popołudniu. Każe ona sobie telegrafować ze Lwowa o zniesieniu stanu oblężenia i amnestji dla skazanych do roku.

Równocześnie telegrafują z Berlina, iż i król pruski ma ogłosić amnestję. W tym celu prokurator cofnął swój rekurs przeciw wyrokom sądu stanu, a toż samo uczynili i skazani.

Mówią, iż przy zniesieniu stanu oblężenia, niektóre ustawy lub paragrafy ustaw mają być zawieszone jeszcze aż do dalszych postanowień, mianowicie w ustawie prasowej i w ustawie o osobistej wolności i nietykalności domu. Pewnego jednak w tem nic nie ma, gdyż sprzeciwiałoby się to §fowi 13. ustawy lutowej, dozwalającej uczynić to ministerstwu jedynie w razie, gdyby Rada państwa nie była zgromadzona. Lecz może odnoszą to ministrowie do Rady szczuplejszej, z powodu, iż te ustawy są jej dziełem i tylko krajów niemiecko-słowiańskich dotyczą.

Berlin d. 16. lutego.

(N) W sferach koła polskiego, które przy dyskusji adresowej tak wstrzemięźliwe zajmowało stanowisko, gotuje się, tak mnie poinformowano wniosek o abolicją całego procesu polskiego o zbrodnię stanu, o ile prawomocne nie zapadły wyroki. Ze względu wszakże na to, że i abolicja jest rodzajem łaski, przyczepionej jako najwspanialszy klejnot do korony monarszej, ze względu dalej na brzmienie artykułu 49 konstytucji, który w ustępach swoich odnośnych opiewa:

„Król ma prawo ułaskawienia i złagodzenia kar.

Pod śledztwem będące sprawy, może tylko na mocy osobnego prawa umorzyć;“

wątpić można nietylko już o skuteczności, lecz i o właściwości stawienia wniosku o prawo takie. To też Izba poselska nad podobnym wnioskiem posła Senffa, domagającego się rozszerzenia amnestji z 12. stycznia roku 1861 do porządku dziennego przeszła, że i inicjatywę do abolicji wypada zostawić koronie. Powiadam wyraźnie wątpić można, nie przesądzając w niczem uchwały szanownego koła. *Tempora mutantur — et nos mutamur in illis*, jeżeli do kogo to do sejmu pruskiego stosować można. Sejm teraźniejszy, a sejm z roku 1861 za błogosławionych rządów burmistrzowskich panów Vinkiego i Schwerina są do siebie podobne jak dwie krople, lecz tylko co do formy.

Liczba więźniów naszych politycznych następnych seryj zmalała w Hausvogtei do pięciu, pomiędzy którymi znajdują się pp. Wadysław Bentkowski, Piotr Czarliński i przed dwoma dniami przywieziony p. Wolniewicz z Dembicza.

Z p. Bentkowskim widziałem się w tych dniach. Jest Bogu chwała zdrów i swobodnej myśli.

Pp. Szółdrskiemu z Brodowa i Niemojewskiemu ze Śliwnik, którzy dla słabości zdrowia nie mogli się stawić na pierwszy proces, a parę tygodni temu stawili się dobrowolnie, pozwolono pojechać do domu, aż do terminu drugiej serji oskarżonych, wyznaczonego w marcu. Niemojewski nie objęty pierwszem oskarżeniem.

Jak wiecie, chodziły z wego czasu wieści o drugiej, ba nawet o trzeciej i czwartej serji procesu o zbrodnię stanu. Druga serja nie jest mitem, przybrała już kształty rzeczywistości. Publiczne postępowanie rozpocznie się d. 16. marca. Otóż nazwiska aktorów z naszej strony:

1) Władysław Bentkowski, 2) Piotr Czarliński, 3) Stanisław Czarliński, 4) Fr. Dąbski, 5) Dyonizy Gółkowski, 6) Leon Horn (ekonom), 7) Fedecki al. Bryniarski, 8) Karfunkel z Wrocławia, 9) Karczewski z Czarnotok, 10) Kowalewski, 11) Leski, 12) Putkamer, oficer, 13) Walery Rycharski z Miłosławia, 14) Edward Szukalski, 15) Trenarowski, 16) Wierzbiński, 17) Woyt.

Na 18go kwalifikuje się podobno jeszcze Ryfert z Poznania, nie jest wszakże dotąd rzeczą pewną, czy sprawa wytoczy się już d. 16. marca. Oskarżenie przeciwko wszystkim obżałowanym oparte na §§ walnych 61 i 62.

Bętkowski, Czarliński, Fedecki, Szukalski, Trenarowski i Ryfert siedzą w Hausvogtei, inni są na wolności.

Jak słyszę, stawił się dzisiaj dobrowolnie do Hausvogtei zaocznie na śmierć w pierwszym procesie skazany p. Zygmunt Jaraczewski.

Kronika.

— **Wykład niedzielny** p. prof. Strzeleckiego o cieple, połączony z interesującemi doświadczeniami, zajął publiczność nadzwyczajnie. Zapoznał ją z termometrami, z teorją o cieple utajonem, z wielu przyrządami fizykalnemi do tego działu należącemi, tudzież ze zjawiskami, polegającemi na tej teorji. P. S. ma mieć tej zimy jeszcze jeden wykład: o świetle i zjawiskach połączonych ze światłem elektrycznem. Będą to rzeczy bardzo piękne i ciekawe, a publiczność z upragnieniem czeka tych wykładów i doświadczeń, ceniąc wysoce dotychczasowe starania i zasługi p. profesora około urządzenia wykładów niedzielnych. P. prof. Płachetko dokończył także w niedzielę prowadzony przez dwie prelekcje ustęp z fizjologji człowieka. Mówił o organach trawienia i mówienia, o skórze, włosach i paznokciach i dał krótki pogląd na rozwój życia człowieczego. Wyznać musimy, że wykłady jego cieszą się rzadką sympatją słuchaczy. Na wychodnem wielu dopytywało się u sprzedającego o zeszyty niedzielne, kiedy wykład p. Płachetki o fizjologji człowieka będzie można dostać w całości, co powinno być dobrem poleceniem w oczach publiczności prowincjonalnej, która przynajmniej czytaniem chce wziąć udział w niedzielnych wykładach lwowskich.

— **W pracowni pana Raczyńskiego**, naszego znakomitego malarza, oglądaliśmy temi dniami mistrzowski portret damski, stanowiący pendent do portretu, tak wysoce cenionego przez znawców na przedkilkuletniej wystawie. Oprócz tego portretu widzieliśmy także niewykończony jeszcze obraz „Świtezianka“. Artysta wziął sobie temat znanej ballady Mickiewicza i przeniósł go na płótno z pełnym wdziękiem kompozycji i kolorytu,

— **Kradzież.** Dnia 15 b. m. zostawił jakiś woźnica na Szerokiej ulicy sanki i konia bez nadzoru, a gdy powrócił nie zastał już swej własności.

— **Nagła śmierć.** W nocy z dnia 16. na 17. znaleziono w mieście pod nrem. 597³/₄ żonę jakiegoś robotnika nieżywą. Śledztwo z powodu tej nagłej śmierci już się rozpoczęło.

— **Jan Romuald Jordan.** Donosiliśmy już, że dnia 14. stycznia 1865 zmarł w Koziarach obwodzie tarnopolskim Jan Romuald Jordan, zasłużony weteran polski, dziś podajemy kilka dat z jego żywota. W roku 1809 wstąpiwszy do wojska polskiego odbył wszystkie kampanje Napoleona I., dzieląc wszystkie koleje armii polskiej pod nim walczącej i pozostając bez przerwy w czynnej służbie aż do roku 1831. Jako major I pułku ułanów, brał udział w sprawie Giełgnda na Litwę, a po katastrofie udał się ztymże do Prus, zkąd do Galicji wrócił. Resztę dni zacnego swego żywota przepędził waleczny ten weteran w rodzinnem kole, szanowany i kochany przez wszystkich. Był to mąż rzadkiej szlachetności serca, pełen miłości i poświęcenia dla ojczyzny! Cześć jego pamięci!

— † **Franciszek Jarosław Kubiczek**, były redaktor *Moravana*, główny współpracownik *Morawskiej Orlice*, zmarł dnia 17. lutego b. r. w Bernie.

— **Emigracja polskich wieśniaków.** Do *Tygodnika Katolickiego*, wychodzącego w Grodzisku, piszą z Krotoszyna w w. ks. Poznańskiem: Ludność tutejszej okolicy, a mianowicie ubogich rzemieślników i komorników opanowała nagle manja, przenosić się do królestwa Polskiego. Codziennie przychodzą do księży i biorą sw metryki, a wszelkie przedstawienia, aby ich odwieść od tego zamiaru, okazują się bezskuteczne. Głównym artykułem utrzymania wiejskiego, jak powiadają, są łąki i lasy, a te utrzymują w Królestwie bezpłatnie; ztąd też i manja wychodźtwa. Z zadziwieniem i obawą patrzymy na ten nowy ruch i nie wiemy, co dalej będzie. Nasze katolickie parafje ponoszą przez te organy straty, które trudno będzie kiedy wynagrodzić. I tak Dobrzyca, która liczyła przeszło 1000 dusz, straciła 78 dusz, a w lutym z liczby dawniej 250 dusz, ubyło już 220 — a wychodźtwa trwają ciągle.“

— **Wójci w królestwie Polskiem** mając nadane prawo każdego, kto im się nie podoba, aresztować, wiązać i odstawiać do władzy wojskowej, a nawet skazać na 48 godzin aresztu, tak sobie bezstronnie w tem postępują, iż nawet Moskalom nie przepuszczają. Jenerał Kruzenstern, posiadający majątek w Lubelskiem, gdy przez swe postępowanie nie spodobał się wójtowi, otrzymał od niego naganę z nadmienieniem, iż go aresztuje i odeśle do Zamościa. Jenerał, nie mając pod ręką sałdatów, ustępstwem chwilowem ratował się z niemiłego położenia, później jednak pouczył wójta po swojemu stósowną ilością pałek.

— **Pułki formacji Sadyka paszy (Czajkowskiego)** konsystują obecnie w Macedonii. Pułk kozaków sułtańskich, którego półkownikiem jest Kirkor, żołnierz z r. 1830, stojący w Monastyrze, składał się z 800 ludzi, samych prawie Polaków. W skutek powstania przeciw Moskwie i urlopowania nie jest on kompletnym, ale się znów dopełnia. Na czele pułku drugiego, dragońskiego stoi także Polak; pułk ten konsystuje w Tripoli, 6 go-

dzin od Monastyru. Sam jenerał Czajkowski rezyduje w Stambule. Musztra jest polska. Oficerowie urządzili rodzaj szkoły dla wykładania właściwych i pożytecznych przedmiotów, aby młodzież użytecznie zaprzątnąć.

— **Dobry wynalazek.** W Londynie przebywający z Ukrainy starozakonny Jakób Schneur wynalazł szkatułkę dla kontroli urzędników i posługaczy na żelaznych drogach i po fabrykach; za ten wynalazek ofiarowano mu przeszło 100,000 fr. Sekret tak prosty jak jajko Kolumba, a użytek wielki.

— **Chorągiewki przy lancach** ułańskich zostały najwyższem rozporządzeniem z dnia 30. stycznia 1865 zniesione.

— **Teatr polski.** (D) W niedzielę odegrano po raz pierwszy komedję ludową w 2 aktach Władysława Łozińskiego pod tytułem: **Przybłęda.** Jest to przed kilku laty napisana sztuka, kiedy autor zaledwie liczył lat 18. Wiele ma wad w układzie ale i wiele znamionuje talentu. Ów student przybłęda, który kochankom wiejskim pomaga swym sprytem do usunięcia przeszkód i pobrania się, zanadto przypomina studenta z Krakowiaków i Górali. Diak i wójt są postacie trafnie pochwycone. Obadwa mają się za przewódzców gromady, pierwszy opierając się na powadze cerkwi i konsystorza, drugi na swej wielmożności w becyrku. Również udatną postacią jest exżołnierz frejter Wasko. Jego jak innych osób śpiewki są dosyć gładkie i dowcipne. Intryga jest słabo rozwinięta. Rywalizacja wójta i djaka przeszkadza synowi wójtowemu do pobrania się z córką djakową. Student podchodzi Waśka, za którego djaczycha pragnie wydać córkę i namawia go, aby udawał przed djaczanką, że jej nie chce, że kocha się w innej, a tym sposobem przełamie właśnie jej niechęć i pozyszcze jej miłość. Waśko nie mając innej, udaje miłość do djaczychy. Babsko zaczyna szaleć za nim, i aby usunąć przeszkody, wydaje córkę za syna wójtowego. Wtedy dopiero przychodzą Waśko i djaczycha do poznania, że ich przybłęda wywiódł w pole. Do jednoaktowej komedji dosyć tej intrygi, do dwuaktowej za mało, osobliwie, gdy intryga tylko jest zarysowana, a nie rozwinięta. Przez to nierozwinięcie intrygi i charaktery głównych osób są tylko zarysowane. W dialogach wiele dowcipu, w sytuacjach komiki prawdziwej. Autor nie powinien rzucać tego pola i dalej na niem sił swych doświadczać.

Odegrana była ta komedyjka dosyć starannie. Było jednak kilka uchybień. Djak zanadto gubił się w ruchach i giestach pijackich, zanadto pijanego udawał. Exfreiter nie potrzebnie przyprawił sobie nosa. Komiczność na tem nie zyskała, a prawdopodobieństwo utraciło. (Zresztą pan Linkowski tę rolę odegrał przewybornie.) Djaczycha wyglądała młodziej niż córka, co osłabiało intrygę i prawdopodobieństwo akcji. Dziewczęta wiejskie ubrane były po cudacku. Pan Baranowski dosyć dobrze przedstawił wójta, a początkujący pan Brodowski (w roli syna wójtowego) dosyć z prawdą odegrał rolę parobka wiejskiego.

Mylnie stało na afiszu, iż muzyka jest układu pana Stanisława Dunieckiego. Proszeni jesteśmy oświadczyć, iż przeciw jego wiedzy i woli położono to na afiszu. Muzyka była wzięta z dawniejszych partytur.

TEATR POLSKI. W Piątek d. 24. bm. przypada benefis naszej utalentowanej i zasłużonej artystki pi. Nowakowskiej. Przedstawienie składać się będzie z sztuki: **Fabrykant zabawek**, z francuzkiego i **Szlachty czynszowej.** Między pierwszą a drugą sztuką oddeklamuje pan Kaliciński i panna Wenclówna **Dzwon** Szyllera, który to poemat ilustrowany będzie na scenie 10ciu żywemi obrazami. Wieczór ten obiecuje więc być bardzo zajmującym — a publiczność pospieszy niezawodnie wynagrodzić utalentowaną i pilną artystkę jak najliczniejszym udziałem.

— **Koncert St. Moniuszki.** We środę dnia 22. lutego 1865 odbędzie się w sali radnej miasta Lwowa koncert Stanisława Moniuszki za współudziałem Towarzystwa muzycznego. Głosy solowe: Pani Ł***, deklamacja: Panna Wenclówna. Pan Koncewicz. Pan Wilkoszewski. **Program**: *a*) Bajka. Uwertura S. Moniuszki. *b*) Widma, sceny liryczne z poematu Mickiewicza Dziady muzyka S. Moniuszki. 1) Wstęp. 2) Widmo pierwsze: Aniołek. 3) widmo drugie i Chór nocnych ptaków. 4) Widmo trzecie: Dziewczyna. 5) Zakończenie. Początek o godzinie 7, koniec o 9tej.

— **Dzwonka**, pisma dla ludu, wyszedł nr. 6 i zawiera: 1) Nieboszczyk ksiądz proboszcz z Wierzchosławic, pisanie Józefa z pod Tarnowa. — 2) Dumki kmiece, przez Bogumiła ze Swierza. 3) Historja o niedobrym synie. 4) Jak złoto robić? Różności

Ostatnie wiadomości.

Najnowsze wiadomości z Paryża utrzymują, że nuncjusz ks. Chigi gotuje się już opuścić Francję. To pewna, że w skutek wiadomych dwóch listów nuncjusza gabinet francuzki wyrzucił z księgi żółtej depesze, przyjaźne świeckiej władzy papiezkiej, i ogłosił przychylne Włochom. Jeżeli jednak mimo to nie brak w księdze żółtej słów, i papieżowi przychylnych, wszelako scysja z Rzymem codziennie się powiększa. Pochwalny list papieża do biskupa Orleanu wprawił w kłopot ultramontanów francuzkich a obruszył rząd, a jeszcze więcej obruszył list papieża do cesarza meksykańskiego z d. 18. paźdź. z. r. w sprawie mającego się zawrzeć konkordatu. Papież w liście tym protestuje przeciw sekularyzacji dóbr kościelnych i żąda, aby cesarz Meksyku zawezwał biskupów do uregulowania spraw kościelnych swego państwa, i stawia następujące warunki: „Religia katolicka winna jak dawniej tak i nadal z wykluczeniem każdej innej być sławą i podporą meksykańskiego narodu; biskupi winni być zupełnie wolni w pełnieniu swego obowiązku pasterskiego; zakony winny być przywrócone; majątek kościoła winien być nietykalny; nikomu nie wolno dawać pozwolenia do głoszenia nauk błędnych; duchowieństwo ma nadzór nad wychowaniem publicznem i prywatnem; więzy, które kościołowi założyła władza świecka, mają być zerwane" i t. d. Konsekwentnie musi papież obstawać i w stosunkach z Francją przy tych samych zasadach, co w liście do cesarza meksykańskiego. Rzecz jasna, że na tych podstawach cesarz Maksymilian nie może układać z Rzymem konkordatu. Umyślny poseł ma powieźć do Rzymu odpowiedź cesarza — tymczasem mściwe duchowieństwo meksykańskie wdało się w spiski z nieprzyjaciołmi cesarstwa, którzy jednak są nienawistni ludowi.

Między dawniejszemi dokumentami o Włoszech w żółtej księdze, znajduje się depesza, którą pan Drouin de Lhuys pod d. 26. września z. r. wystosował do księcia Grammont a w której zawiera się sprawozdanie z rozmowy, odbytej między zastępcą posła austr., hr. Mülinen a francuskim ministrem spraw zewnętrznych. Hrabia Mülinen wyraził był swe zdziwienie, że rząd francuzki uregulować chce kwestję rzymską bez udziału katolickich państw i bez wiedzy papieża, osoby najbardziej interesowanej w tej sprawie. Pan Drouin de Lhuys usiłował w swej odpowiedzi upewnić, że układ, o który chodzi, nie jest wcale rozwiązaniem kwestji rzymskiej, że ogólnego położenia Włoch nie zmienia, i że jest tylko zaprowadzeniem nowego sposobu rządu w miejsce tego, którego niedogodności Francja dostatecznie doznała. Oświadczenia te konczyły się małą wycieczką przeciw polityce austrjackiej, z której to wycieczki poznać można, że francuzki rząd zamierza przeszkodzić wszelkiemu wmieszaniu się Austrji, któreby zwrócone było przeciw Włochom.

Cesarz Napoleon, który przed niejakim czasem dwom swoim urzędnikom polecił studjować urządzenia stowarzyszeń robotniczych w Hannowerze, odczytawszy ich sprawozdanie, nabrał tak dobrego o tych stowarzyszeniach mniemania, że kazał zaprosić stowarzyszenie stolicy Hannoweru, aby wysłało delegatów na ogólne zgromadzenie robotników paryzkich, i od Strassburga począwszy, dobrze podejmować tych delegatów. Dwóch prezydentów stowarzyszenia wraz z profesorem Ruhlmannem, jako członkiem honorowym, wybrało się przeto w podróż do Paryża. Takie względy ze strony cesarza Napoleona zwróciły uwagę króla hanowerskiego, W przeddzień wyjazdu deputacji kazał przywołać do siebie prof. Ruhlmanna, i objaśnić się co do celów i czynności stowarzyszeń robotniczych, był zdziwiony jego opowiadaniem, i polecił wyrazić stowarzyszeniu przychylność swoją, co się też stało. Dzienniki niemieckie przytaczając te fakta, nie mogą ukryć ironii, leżącej w tem, że cesarz Napoleon z większą starannością patrzy na stowarzyszenia robotników niemieckich, aniżeli panujący niemieccy.

Wiktor Emanuel zrobił wycieczkę d. 16. b. m. do Pizy, i przyjmowany był wszędzie z największym zapałem. Szlachta toskańska, która dotąd nie chciała się uważać za włoską, nagle poczyna gromadzić się do Florencji i garnąć około króla. Lamarmora wyjechał na kilka dni do Neapolu.

Zdaje się, że z końcem kwietnia a najdalej początkiem maja skończy się kadencja parlamentu włoskiego. Parlament przyjmie podobno nietylko małżeństwo cywilne, ale i prowadzenie metryk przez władze cywilne. Wypracowany w komitecie parlamentu projekt do ustawy zniesienia zgromadzeń duchownych postanawia: 1) Cywilny zarząd wyznania katolickiego porucza się instytutom dyecezjalnym i parafialnym, obieranym przez wyborców katolików; 2) dobra mają być w przeciągu 10 lat mniejszemi i większemi partjami sprzedane, przychód ztąd w rentę zamieniony a renta pomienionym instytutom na własność oddana; 3) zgromadzenia duchowne mają być zniesione z wyjątkiem oznaczonych w ustawie; 4) jedna trzecia część renty ma być obróconą na wydatki duchowne, reszta na dobroczynne i naukowe; 5) każdy okręg administracyjny ma swego arcybiskupa lub biskupa.

Wiadomo że komitet narodowy w Rzymie nakazał z powodu stanowiska, jakie zajął rząd francuzki w sprawie rzymskiej, i które każe się spodziewać niezadługo uwolnienia Rzymu od świeckiej władzy papieża, jak najhuczniej obchodzić teraz karnawał. Przeciw temu zarządził jeneralny wikarjusz rzymski rozmaite obchody i nabożeństwa pokutne i wezwać lud do brania w nich udziału.

Według doniesień z Konstantynopola d. 8. bm., spór Turcji z Persją będzie załatwiony bez zerwania stosunków dyplomatycznych.

Donoszą nam ze stolicy Bawarji, z Monachium, że kilkudziesięciu z internowanych w Koeniggraetz i Ołomuńcu, którzy zostali w ostatnim czasie uwolnieni i za granicę państwa Austrjackiego wydaleni, szczególnie z klasy rzemieślniczej, umieściło się po rozmaitych warsztatach w Monachium, doznając nadzwyczajnej względności szlachetnych Bawarów.

Nie otrzymaliśmy dzisiaj znowu poczty wiedeńskiej, szlązkiej i francuzkiej, mimo że znikąd nie słychać o burzach i zamieciach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dnia 25. stycznia odbyło się **drugie z kolei posiedzenie komitetu** (patrz nr. 18. „Gaz. Nar.") **Towarzystwa gospod. galicyjskiego.**

Najgłówniejszą sprawą tej sesji był memorjał w sprawie podatku od wyrobu wódki dla Wys. Izby Rady państwa przeznaczony, a przez komisję ad hoc wysadzoną, wypracowany.

Memorjał ten żądający: a) obniżenia obecnego podatku o 25prc.— b) ustanowienia premii wywozowej 8prc. obok zwrotu podatku — c) zniżenia taryfy przewozowej na kolejach — d) domagania się u rządu lepszych i trwalszych przyrządów wymiarowych po gorzelniach — nareszcie e) opodatkowania drożdży prasowych — przesłano zaraz dnia następnego; t. j. 26. styczn. do Wiednia, na ręce deputowanego dr. Dietla, zawiadomiwszy go poprzód o tem w drodze telegraficznej; gdy jednak sprawa ta już w dniu 27. stycznia w Izbie niższej wniesioną, i jak wiadomo niefortunnie dla kraju naszego rozwiązaną została, przesłano z komitetu dnia 31. stycznia br. do l. 68 Memorjał ten w odpisie ks. Karolowi Jabłonowskiemu z prożbą, aby gdy rzecz ta w Izbie panów wniesioną zostanie, z memorjału użytek zrobić i sprawy tej, tyle dla kraju naszego ważnej, w kierunku przez memorjał wskazanym bronić raczył.

Korzystano przytem ze sposobności i upraszano ks. Karola Jabłonowskiego, aby w sprawie kondemnaty Towarzystwa, a nadewszystko w sprawie ogólnego zgromadzenia, nie szczędząc trudów osobistych, o przyspieszenie u pp. ministrów pokołatać raczył: do czego uproszono już poprzednio p. Kazimierza Grocholskiego pod dn. 24. listopada 1864 do l. 608.

Drugą kwestją nie mniej ważną, było postawienie kandydatów na mężów zaufania do spraw katastralnych Wys. wydziałowi proponować się mających.

Do obrad w tutejszej c. k. krajowej dyr. skarbu proponowano na mężów zaufania pp. Kornela Krzeczunowicza, Edwarda Kopeckiego i Juljana Ławrowskiego; a na zastępców pp. hrab. Krasickiego Kazimierza, Felicjana Laskowskiego i księdza Jana Wolińskiego plebana obrz. sław. z Tudorowa. Inspektoraty zaś obdzielono w sposób następujący:

Na inspektorat tarnopolski proponowano 2 członków, stryjski 4, stanisławowski 2, złoczowski 3, lwowski 2, Przemyski 4, samborski 4.

Nadto uchwalono żądać w rzeczonem przedstawieniu do Wys. wydziału, a) aby przedmiotem obrad były nietylko ceny robocizny i szemata kultury, ale i ceny produktów, które są bardzo ważnym czynnikiem w oszacowaniu gruntów, b) aby dla mężów zaufania w komisji centralnej zasiadać mających, domagać się bardziej decydującego stanowiska, aniżeli tylko stanowiska doradczego.

Trzecią nareszcie kwestją była sprawa stypendyjna w szkole dublańskiej i uchwalono wstrzymać się z jej załatwieniem, aż do pokończenia egzaminów.

Trzecie posiedzenie komitetu odbyło się d. 17. lutego.

Przedmiotów wniesionych było 11; z tych wymieniamy ważniejsze.

Uchwalono:

1) Wysłać delegatów na ogólne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego w dn. 6. i następnych marca odbyć się mające. Delegatami mianowano pp. Ludwika Skrzyńskiego, Edwarda hrb. Stadnickiego i Wł. hr. Badeniego.

2) Z powodu 14. pytania (o banku rolniczym) do rozbioru na temże zgromadzeniu przeznaczonego, zwrócić uwagę towarzystwa krakowskiego, iż kwestja ta u nas jeszcze w roku 1860 poruszoną została; możebność i potrzebę banków uznano powszechnie, a wypracowane statuta przedłożono wysokiemu rządowi do zatwierdzenia, na które jednak dotąd mimo kilkokrotnych przypomnień odpowiedzi nie ma.

3) Przypomnąć członkom naszym listem okólnym, iż wedle uchwał obopólnych, członkowie jednego towarzystwa w obradach drugiego udział brać mogą.

4) Ogłosić tymże listem okólnym ostatnią relację przewodniczącego w komitecie do wysokiego prezydjum namiestnictwa z dnia 16. września 1864 roku l. 349 w sprawie zwołania ogólnego zgromadzenia.

5) Wystosować nowe przedstawienie do komitetu do Jego Ekse. pana namiestnika w tejże samej sprawie. (Teraźniejszy stan jej wyjaśnił bliżej korespondent nasz wiedeński (f) w numerze 37 *Gaz. Nar.*)

6) Sprosić pp. delegatów egzaminacyjnych do zdania relacji o ostatnich egzaminach dublańskich. — Nareszcie:

7) Zamieścić w najbliższym tomie rozpraw sprawozdanie prof. Strusiewicza z ostatniej wycieczki naukowo-gospodarskiej, zeszłego lata z uczniami dublańskimi w zachodnie obwody Galicji odbytej.

Resztę posiedzenia wypełniały przeważnie wewnętrzne sprawy dublańskie.

Projektowana kolej lwowsko-tarnopolsko-brodzka. Czytamy w „Wiener Ztg." komitet założycieli kolei lwowsko-brodzkiej, któremu pod d. 3. stycznia b. r. dano koncesję do podjęcia technicznych robót przedwstępnych pod kolej uboczną od Krasnego-Buska w kierunku na Złoczów do Tarnopola, ukończył już właśnie ogółowe wytyczenie tej linji, i podał operat swój do ministerstwa handlu z prożbą o nadanie mu koncesji do budowy. Wedle projektu, długość tej linii ubocznej wynosi 11.65 mil, a kolei lwowsko-brodzkiej 12.32. Całe przedsiębiorstwo obejmowałoby więc 23.97 mil. Linia uboczna ma się odłamać od stacji Krasne-Busk kolei lwowsko-brodzkiej, i pójść wzdłuż miernych pagórków na połudn. zachód od Skwarzawy, koło Lackiego Małego osiągnąć wzgórze na prawo lekko się wznoszące i doprowadzić do Złoczowa, gdzie ma przypaść stacja pod miastem na południowej stronie. Od Złoczowa przybiera linia powoli cechę koleji górskiej, idzie koleją wznosząc się i opadając przez Zarwanicę, przerzyna nowy gościniec komercjalny brzeżański, i dosięga Płuchowa. gdzie przekracza dolinę groblą na 13 sążni wysoką, a wnet potem wykrojem na 8 sążni głębokim przechodzi dział wód, rozłączający Podole tarnopolskie od okolicy Bugu. Pod Meteniowem przechodzi linia w miernej wysokości przez potok Zborów i dochodzi do Zborowa. Przerznawszy pod Toustogłowami dolinę Zborowską prowadzi przez pagórki na lewo do Jezierny i Cebrowa, zkąd pod korzystnemi okolicznościami przechodzi na prawy stok tamtejszej doliny, idąc na Hłuboczek w dolinę Seretu. Rzekę tę ma przekroczyć pod Czystyłowem i przez Białę dostać się na północną stronę Tarnopola, gdzie w pobliżu miasta dworzec stacjowy ma przypaść tak, iż przedłużenie kolei w razie potrzeby do Husiatyna, nie podlegałoby żadnym trudnościom. Stacje od Krasnego-Buska sa proponowane: w Skwarzawie, Złoczowie, Zborowie, Jeziernie i Tarnopolu. Koszta założenia tej kolei ubocznej wraz z kosztami dostania pieniędzy i procentami obliczono na 9.338.000 złr. w. a.

Stan zarazy bydła. W drugiej połowie zeszłego miesiąca zgasła zaraza bydła rogatego w lwowskim okręgu administracyjnym w 6ciu miejscach, mianowicie w Bobiatynie i Lubaczowie, w obwodzie żółkiewskim, w Teleśnicy sannej w sanockim, w Załuczu w czortkowskim, w Iwanowcach w stryjskim i w Czernelicy w kołomyjskim obwodzie, natomiast wybuchła na nowo w 12tu innych miejscach, a mianowicie w Cieniawej, Nierzuchowie, Rożniatowie, Kossowie i Witkowicy w obwodzie stryjskim, w Probużnej, Kudryńcach górnych, Germakówce i w zakładzie kontumacyjnym w Kozaczówce w czortkowskim, w Suchodołach i Trościańcu w złoczowskim, i w Żółkwi w żółkiewskim obwodzie. Jest zatem jeszcze 23 miejsc dotkniętych zarazą, z tych 7 w obwodzie czortkowskim, 6 w stryjskim, 3 w żółkiewskim, po 2 w stanisławowskim, brzeżańskim i złoczowskim, a 1 w kołomyjskim obwodzie, ale tylko w 9 miejscach jest jeszcze 6 sztuk chorego bydła.

Lwów 19. lutego. (Sprawozdanie *Gazety Lwowskiej.*) Od czterech miesięcy donosząc zwykle o panującej w handlu zbożowym stagnacji, mogliśmy przecież zawsze wykazać pewien obrót w tym handlu, ale w ostatnich 7miu dniach nietylko popyt lecz i dowóz ustał prawie zupełnie. Niesprzyjająca pora w ogólności i zawieje śnieżne na drogach w zachodniej części Galicji przyczyniły się także do zatamowania popytu. Jeden tylko Tarnów, bądź co bądź usuwa się od ogólnej stagnacji, a to tej tylko przypisać należy okoliczności, że tamtejsi spekulanci poprzestają na najmniejszym zysku, choćby ten miał tylko 10 c. na worku wynosić, i w nadziei polepszenia się stosunków nie rzucają się na inne pole handlu, lecz szczupłe kapitały swoje usiłują zatrzymać w skoncentrowaniu. W tygodniu ubiegłym dostarczył także Tarnów pomniejsze partje jarzyn strączkowych do wywozu. Ceny były prawie całkiem takie same jak w tygodniu poprzednim. **Pszenicę** najlepszego gatunku płacono po 6 złr. **Jęczmień** dawano po 2 złr. 80 c. korzec 142 fnt. wagi lecz nie było kupca. Cięższe gatunki były poszukiwane do browarów, ale tych nie ma prawie całkiem. **Żyto** mocno poszukiwane na potrzebę miejscową, było szybko rozsprzedane po 3 złr. 80 c. **Owies** 100 fnt. wagi dawano i skupowano po 2 złr. 20 cent. Gatunki pośledniejsze były o 10 c. tańsze. Wyrobów **mącznych** wysłano ztąd 48 cetn. do Przemyśla, 15 cetn. do Łańcuta i 17 cetnr. do Tarnowa, natomiast należy oczekiwać znaczniejszych przesyłek z Tarnowa do Galicji wschodniej a w szczególności do Lwowa, ponieważ dyrekcja kolei we Lwowie uznała za stósowne zniżyć ceny transportu tego artykułu w pełnych wozach przez zniesienie dodatku na ażjo. **Nasienia lnu i konopi** wywieziono 67 cetnr. do Opawy i 558 cetn. do Wrocławia, oprócz tego Rzeszów, Przemyśl, Jarosław, Dembica, Tarnów i Bochnia odebrały w tygodniu ubiegłym transporta tego artykułu, i wysłały je koleją żelazną. Do Wrocławia wysłano kilka partyj bobu ogółem 409 cetn. Wywóz **kaszy hreczanej** do Prus był także znaczniejszy, a do Wrocławia miano wysłać przeszło 146 cetnr. tego artykułu. Przesyłki spirytusu wynosiły w tygodniu ubiegłym 131 cetnr, z tych wysłano 120 cetnr. do Przemyśla i 11 cet. do Medyki. **Lnu, konopi i pakuł** z tego co tu zwieziono było przeznaczone: 161 cetnr. do Pragi, 33 cetnr. do Pesztu, 155 cetnr. do Bielska, 13 cetnr. do Ołomuńca, 71 cetnr. do Hohenstadt, 39 cetnr. do Kolina, 32 cetnr. do Trübau, 89 cetnr. do Berna i 314 cetnr. do Wrocławia do dalszego wywozu. Transporta **wełny** zmniejszyły się i wynosiły tylko 167 cetnr. do Bielska, 5 cetnr. do Schönbrunnn i 411 cetnr. do Wrocławia.—Najobfitszym był dowóz przedmiotów gospodarskich, przeznaczonych po większej części do Moskwy i królestwa Polskiego, tudzież części maszyn potrzebnych do popędu gorzelni. Od czasu stłumienia ostatniego powstania w królestwie Polskiem, dowóz, wszelkich do tej gałęzi przemysłu należących artykułów jest znacznie większy; powiększył się także dowóz wyrobów jedwabnych i manufaktów nawet różnobarwnych. — Bydła **rzeźnego i opasowego** przeznaczonego do Lipnika i Florisdorf wysłano w tygodniu ubiegłym 888 sztuk wołów. Trzody chlewnej przeznaczonej do wywozu, zapowiedziano we Lwowie 413 sztuk, a w innych punktach drogi żelaznej galicyjskiej 1.100 sztuk.

Korespondencja od redakcji. Nadesłanego nam z nad Strypy listu w obronie tarnopolskiego konwiktu OO. Jezuitów nie umieściliśmy dla tego, ponieważ, raz był bezimienny, a powtóre, że nie czujemy się powołanymi bronić wychowania, które wedle naszego przekonania (a myślimy że i większości kraju) słusznie potępił korespondent z Podola. Jeźli szanowny autor listu z nad Strypy łaskaw, to przysłuży się bardzo krajowi, nadsyłając nam dokładne korespondencje o stosunkach gospodarskich w swojej okolicy, o potrzebach miejscowych dla podniesienia dobrobytu obywateli, o cenach targowych, o pokupie artykułów surowych i t. p., o co prosimy przepraszając, iż pierwszego listu jego niepodobna nam było umieścić bez narażenia zasad dziennika.

Część urzędowa.

Uwiadomienia. C. k. namiestnictwo galicyjskie uwiadamia, że skutkiem przygotowań do XV. losowania obligacyj lwowskiego **funduszu indemnizacyjnego** w d. 29. kwietnia b. r., z dniem 15. bm. zastanowiono wszelkie przepisywanie obligacyj, połączone z koniecznością zmiany numerów obligacji.—To samo rozpisuje do d. 25. marca konkurs na ubieganie się o posag z funduszu Herscha Baracha w kwocie 272 zł., dla biednych dziewcząt żydowskiego wyznania rodem z Galicji.—To samo do 10. marca konkurs na kwotę 150 zł. z funduszu Zygmunta Werthheimstein dla dziewcząt żydowskiego wyznania z pokrewieństwa fundatora lub przynależnych do gminy wiedeńskiej.

Licytacje. D. 20. marca w kancelarji zakładu zastawniczego ormiańskiego „Pii montes" we Lwowie zaległych klejnotów, sreber i innych fantów.—Dnia 20. marca w tarnowskim sądzie obwodowym powtórna sprzedaż 4/5 części dóbr Gorzejowa górna i średnia. Cena szacunkowa 35.684 zł. 43 kr. Wadjum 1.780 zł.

Edykta. Sąd obwodowy w Tarnowie uwiadamia Wacława Toczyskiego o nakazie płatniczym na rzecz Jezajasza Hirscha. Kurator. dr. Stojałowski, Kaczkowski. Tenże sąd uwiadamia spadkobierców Brunona Pęgowskiego o pozwie ekstabulacyjnej Ludwika Denkera. Termin 16. marca. Kurat. dr. Stojałowski, Grabczyński.

Przyjechali d. 19. lutego.

Pp. Jasiński Józ. z Zabłotowa, Rylski H. z Dłużniowa, Hölzle J. z Wiednia, Kühne F. z Jarosławia, Pawłowski K. z Babicy, Garapich E. z Zagorza, Jaworski A. z Ordowa, Poglies K. z Lubaczowa.

Pp. Komarnicki B. z Sasowa, Dolański F. z Grębowa, Potten F. z Łahodowa, Cikowski A. z Złotnik.

Wyjechali d. 19. lutego.

Pp. Babecki K. do Byszowa.

Pp. Kalitowski A. do Żółkwi, Kühne F. do Jarosławia, Tomka W. do Brzeżan, Koszowski S. do Łanowic, Smalawski J. do Uherzec, Smoleński K. do Korczówki, Skarzyński W. do Sambora, Kęplicz M. do Artasowa, Kakowski J. do Berezowicy, Orłowski Okt. do Połowic.

Kurs lwowski.

z dnia 20. lutego,

	Dają w. a. zł.	Dają w. a. ct	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
Dukat holenderski . . .	5	28	5	34
Dukat cesarski	5	30	5	35
Moskiewski półimperjal .	9	23	9	38
Moskiewski rubel srebrny .	1	76	1	79
Moskiewski rubel papierowy	1	46	1	48
Pruski talar kur. . . .	1	67	1	69
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	72	10	72	90
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	75	70	76	56
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	73	82	74	50
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	78	70	79	50
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	223	42	226	17

Telegrafowany kurs wiedeński,

z dnia 20. lutego.

	W. A. złr.	W. A. ct.
Oblig. długu pańt. 5% za 100 gl. m. k.	72	30
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	79	20
Losy z r. 1860	94	10
Akcje banku narod. za 1000 gl. .	806	—
Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl.	189	70
London 10 funt. szterlingów . .	112	70
Dukaty cesarskie sztuka	5	34
Srebro za 100 złr. w. a.	111	75

Pociągi na kolei żelaznej.

Odchodzą: Ze Lwowa do Krakowa 5 godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 10 min. z rana. Z Krakowa do Wiednia 7 godz. z rana, 3 godz. 30 min. po południu; do Wrocławia, do Ostrawy i przez Bogumin (Oderberg) do Prus i do Warszawy 8 godzina z rana; do Lwowa 10 g. 30 m. z rana i 8 g. 30 min. po poł.; do Wieliczki 11 godzina z rana. Z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15 min. z rana, 8 g. 30 m. wieczor. Z Ostrawy od Krakowa 11 g. z rana.

Przychodzą: Do Lwowa z Krakowa 8 godz. 32 m. z rana, 9 g. 40 m. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana, 7 g. 45 m, wieczorem; z Wrocławia 9 g. 45 m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warszawy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bogumin (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po południu: ze Lwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 g. 54 m. po południu; z Wieliczki 6 g. 20 m. wieczorem.

Majętność

w obwodzie złoczowskim, przy cesarskim trakcie położona, mająca obszaru 1.500 i kilkadziesiąt morgów, z propinacją, młynem, gorzelnią z miedzianą maszyną, budynkami murowanymi w najlepszym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania, lub w zamianę na inny majątek. Bliższe szczegóły udzieli P. Aszkanazy, ajent dóbr, mieszkający we Lwowie p. l. 174 w rynku 183 2—2

Tylko **50** cent.

w walucie austr. kosztuje **Los**.

Główne wygrane: **1000. 200, 100** dukatów i oprócz tych 3000 wygranych wartości **60.000** zlr.

Ciągnienie 28. lutego 1865.

Joh. C. Sothen.

Tych losów dostać można w handlu

Fryd. Schnbutha

we Lwowie. 119 1—8

Do browaru w Cieszanowie

poszukuje się uzdolnionego

Piwowara.

189 1—3

W Chorośnicy,

poczta Sądowa Wisznia,

dostać można

na nasienie tegorocznej koniczny

korzec po 64 złr. — TYMOTKI po 30 złr. RZEJU po 10 złr. KARTOFLI dorodnych i zdrowych po 3 złr. w. a.

190 1—3

Tylko 2 złr. w. a.

kosztuje

Promesa

na losy pożyczki z r. 1864.

Wygrane: **200.000, 50.000. 15.000. 10.000** złr. i t. d.

Ciągnienie nastąpi 1. marca r. b.

Dostać można w handlu

Frd. Schubutha

we Lwowie. 192 1—3

We wszystkich księgarniach jest do nabycia:

Kalendarz naukowy
KAROLA LANGIEGO

ozdobnie ilustrowany

po złr. 1 25 cnt. wal. austr.

Treść:

Pokłosie myśli. — Z życia społecznego:

O wpływie rozmaitych rozmiarów posiadłości ziemiańskich na gospodarstwo społeczne Józefa Supińskiego. O związku budownictwa z ekonomią społeczną i obecnem jego zadaniu u nas — Kazimierza Langiego. Zapiski statystyczne Karola Langiego. Wstęp. — Z statystyki Galicji. — Rozległość, siedziby, ludność. — Duchowieństwo w Galicji. — Duchowieństwo w Belgii. — Duchowieństwo w Królestwie polskiem. — Opieka zdrowia w Galicji: doktorowie medycyny i apteki. — Księgarnie w Galicji. — Materjały do statystyki rolniczej: Posiadłości ziemiańskie w W. ks. Poznańskiem.

Z przyrody:

Ryś, obrazek górski, wspomnienia z lat ubiegłych (z ryciną), przez Stan. Konstantego Pietruskiego. O bobrach napisał Teofil Żebrawski. Grady w obwodzie lwowskim przez Władysława Zawadzkiego. O podolskich kulach nawozowych, wzmianka Karola Langiego.

Z ziemiaństwa:

Rachunki w stosunkach rolnictwa. Karola Langiego. I. Utrzymanie czeladzi. II. Myto wyrobnika. III. Młócba. IV. Wartość sprzężaju. V. Uprawa roli. (Przychód i dochód). Opis gospodarstwa w Salzmünde przez Tadeusza Langiego. Nowe truskawki w zakładzie p. Ferdynanda Jühlke w Erfurcie.

Rozmaitości:

Wykopaliska w Pompei. — Florentyna Nightingale. — Koleje życia noty bankowej.

126 5—6

Z końcem lutego 1865 ciągnienie losów kolei żelaznej badeńskiej.

Sprzedaż tych losów pożyczkowych jest we wszystkich państwach prawie pozwolona. Główne wygrane tej pożyczki są następujące: **14 po 50.000 złr. 54 po 40.000 złr. 12 po 35.000 złr., 23 po 15.000 złr., 55 po 10.000 złr., 40 po 5.000 złr., 58 po 4.000 złr., 336 po 2.000, 1944 po 1.000, 1770 po 250 złr. aż na dół do 49 złr. — w ogóle 400.000 losów wygrywają 400.000 premiów.**

Los na powyższe ciągnienie kosztuje **3 złr. w. a.** — 6 losów kosztuje **15** złr. w. a

Plany gry otrzyma każdy bezpłatnie franko. Łaskawe zlecenia aż do najmniejszego zamówienia za przesłaniem gotówki, będą najakuratniej wykonywane.

Jakob Lindheimer junior.

146 **Staats-Effekten-Handlung in Frankfurt am Main.** 4—4

Sławna angielska gumielastyczna

tłustość na skóry

(Patent Indian Ruber Grease of William Wriglesoworth et Cmp. in London.)

Już od kilku lat jest znaną jako najlepszy środek do konserwowania skór; tłustość ta wsiąknąwszy w pory skóry, zastyga w nich i utrzymuje tym sposobem skórę ciągle wilgotną, miękką, giętką i nieprzemakalną — do obuwia, chomontów i powozów skórą obitych użyta, może być policzoną do pierwszego wynalazku w tym rodzaju.

Przytem zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na tą okoliczność, że tłustością tą natarte obuwia, mianowicie polskie buty i rzemienie wszelkiego rodzaju, nabierają niezwykłej trwałości.

Główny skład na całą Galicję we **LWOWIE w handlu BONIFACEGO STILLERA.** — Także dostać można u pp. **J. Kleina, W. Królikowskiego, Kleina wdowy i Gebhardta, Karola Schubutha i A. Mańkowskiego**, w **Krakowie** u J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schajtera i F. Jaśkiewicza, w **Jarosławiu** u braci Jaśkiewiczów, w **Przemyślu** u Gajdeczki, w **Samborze** u J. Riedla, w **Brzeżanach** u E. Moerla, w **Czerniowcach** u E. Schallego i J. Schnurcha, w **Tarnopolu** u A. Morawetza, w **Stanisławowie** u W. Majewskiego i u braci Czuczawów, w **Stryju** u Batscha, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Żółkwi** u A. Mańkowskiego, 96 35—48

Duża puszka oryginalna kosztuje 1 złr. 5 cent.
Mała „ „ „ — 63 „

ODONTINE
ET
ELIXIR ODONTALGIQUE

P. PELLETIER,
członka paryzkiej akademii medycznej.

Jak jeden tak drugi z powyższych środków mają prawie wyłączny przywilej, że uznane zostały za istotnie skuteczne na **ból zębów**. Jako higieniczne środki zachowują **zęby od próchnienia i nieczystości, wzmacniają dziąsła, niweczą woń tytoniową, nadają świeżość i przyjemną woń oddechowi.**

Dostać można we Lwowie w aptece Z. RUKERA, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Galla i Mrozowskiego; i w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie 33 6—10

Cena po 2 złr. 20 ct., za opakowanie 20 ct

---

28 **PATE et SIROP** 9—12

de NAFE de DELANGRENIER

Są to cukierki z owocu, pochodzącego z Arabii. Profesorowie medycznego fakultetu w Paryżu, jak również 50ciu lekarzy szpitali paryzkich mieli sposobność uznania w praktyce skuteczniejszego ich działania od wszelkich innych środków, używanych przeciw **katarom, zapaleniom gardła, grypie, kokluszom i rozdrażnieniu w piersiach.**

Cena SYROPU 1 złr. 80 c., z opakowaniem 2 złr.; cena PATE 65 c, z opak. 75 c.

RACAHOUT z ARABII.

Jedyny wzmacniający pokarm, potwierdzony przez francuską akademię medyczną.

Leczy słabości **żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia po słabościach, wzmacnia dzieci wątłej i delikatnej kompleksji**, a przez swe własności wzmacniające zabezpiecza **od tyfusu i od chorób epidemicznych.**

Prawdziwy **RACAHOUT, SIROP i CUKIERKI Delangrenier** sprzedają się w Paryżu przy ulicy Richelieu nr. 26, we Lwowie w aptece p. RUCKERA.

Cena 2 złr., z opakowaniem 2 zł. 20 ct.

Sposób leczenia stanowczy chorób płciowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych.

Paryzkiego Dra p. Chable.

DEPURATIF du SANG

Skuteczność Syropu **roślinnego, bezmerkurjalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, ranom syfilitycznym, zanieczyszczeniu krwi**, tak skuteczną się pokazała, że ją dzisiaj 40.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera, wielbiąc szczególniej przy jego użyciu pomoc kąpiel mineralnych również Dra Chable. Cena 4 złr., za opakowanie 20 cnt. 20 7—0

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny **Syrop Cytrynianu Żelaza Dra Chable**, gdy do dziś w użyciu będące trudne do trawienia, w skutkach zaś swych wątpliwe **kubeby i kopaiwy**, z rzędu lekarstw wypiera, to ze swej strony, **już to w szprycowaniach, już wewnętrznie użyty**, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: **rzeżączki, upływy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.** Cena flaszki 3 złr. 30 cnt. z opakowaniem 3 złr. 50 cnt.

Sprzedają się w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Galle i w aptekach w Wilnie p. Chróścickiego, w Krakowie p. Brunona Miczyńskiego i we Lwowie u p. Z. RUCKERA.

PASTILLES ET POUDRE
DU DR BELLOC

Liczne doświadczenia dokonane w szpitalach paryzkich dowiodły, że **Pastylki i Proszek** Dra Belloc, są nieocenionym środkiem w cierpieniach nerwowych żołądka i kiszek i w nadzwyczaj trudnem trawieniu. Po kilku dniach użycia tego środka, ustają boleści żołądka chroniczne i uporczywe za twardzenie zadawnione, a apetyt zwykły wraca. Wynalazca tego proszku, którego użycie nigdy zaszkodzić nie może, uzyskał zaszczytne pochwały paryzkiej akademii medycznej.

Dostać można we Lwowie u **ZYGMUNTA RUKERA** apt. pod Srebrnym orłem, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Gallego i Mrozowskiego, i w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie. 25 4—0

Cena 1 zł. 80 centów, z opakowaniem 2 złr, wa.

Fabryka cukru w Tłumaczu

ma kilka tysięcy próżnych

KAMIENNYCH BAŃ

do sprzedania.

Bańki te mające po 40 miar czyli 60 kwart (co na wagę blizko cetnar wody wynosi) — osobliwie do przesyłek nafty używają się.

Dla kupujących najmniej 100 sztuk, wyznacza się cena do 60 centów od sztuki wraz z koszem, a po 50 centów od sztuki bez kosza.

Taż sama fabryka cukru ma także kilkaset **LAS DRUCIANYCH** (do suszenia cykorji, słodu i t. d.) na sprzedaż.

Te lasy mają 5′ 2″ do 5′ 3″ długości, a 4′ 2″ do 4′ 3″ szerokości.

Dla kupujących najmniej 10 sztuk razem wyznacza się cena za lasy po 125—130 fnt. ważące po złr. 20 w. a. od sztuki, a z mocniejsze lasy po 150—160 fnt. ważące po 25 złr.

Można także należące do tych las żelazne podkłady, podpory, drzwiczki do palenia i ruszta w umiarkowanych cenach dostać.

Tłumacz 6. lutego 1865. 167 2—6

Najnowsze,

znowu znacznemi wygranemi pomnożone wielkie

Losowanie pieniężne

2 milionów 331.700 mark.

Tylko wygrane będą ciągnięte. Losowanie to jest gwarantowane przez rząd wolnego miasta Hamburga.

Jeden oryginalny państwowy los kosztuje	4 złr. w. a.
½ losu oryginalnego	2 „ „ „
¼ „ „	2 „ „ „
⅛ „ „	2 „ „ „

Między 19.600 wygranemi są następujące główne wygrane: mark **200.000. 100.000. 50.000. 30.000. 20.000. 15.000. 7 po 10.000. 2 po 8.000. 2 po 6.000. 4 po 5.000. 4 po 4.000. 18 po 3.000. 50 po 2.000. 6 po 1.500. 6 po 1.200. 106 po 1.000. 106 po 500. 6 po 300. 106 po 200. 8.920 po 92 mark. i t. d.**

Początek ciągnienia 5. marca 1865.

Pod moją wszędzie znaną i powszechnie lubioną dewizą:

„Boskie błogosławieństwo u Cohna"

18 razy otrzymał główny los wygraną.

Zlecenia zagraniczne z dołączeniem gotówki we wszystkich sortach pieniężnych, wolnych markach, wykonuje z najodleglejszych stron najspieszniej i sekretnie, i rozsełam urzędowe listy ciągnienia, jakoteż wygrane pieniądze zaraz po rozstrzygnięciu.

Laz. Sams. Cohn.
Banquier in Hamburg.

175 4—5

Zmiana lokalu.

A. STEIFA SYNOWIE

uwiadamiają P. T. Publiczność, że otworzyli swój handel

na rogu ulicy Jezuickiej

naprzeciw angielskiego hotelu, w którym świeżo otrzymane najnowsze i najpiękniejsze towary w wielkim wyborze po najtańszej cenie sprzedają. — Dziękując za dotychczasowe względy, polecają się i nadal łaskawej pamięci.

155 6—?

Powszechnie pożądanym, pożywiającym i zbawiennym środkiem, który się uznaniem wszystkich stanów chlubi, jest **HOFFA EKSTRAKT SŁODOWY**, czyli tak zwane piwo zdrowia, z browaru nadwornego liweranta HOFFA w Berlinie; w Wiedniu główny skład Kärntnerring Nr. 11 — jak poniżej przytoczone listy świadczą.

Lwów 25. listopada 1864.

Potrzebuję jeszcze większej ilości pańskiego piwa, które mi bardzo służy, udaję się przeto wprost do pana z prośbą itd.

Ludwika Kratter, żona radcy nadwornego.

Turzkowo 15. grudnia 1864.

Przekonawszy się przed kilku laty na sobie o szczególnej skuteczności ekstraktu słodowego Hoffa, spodziewam się takiego samego skutku u mego starego i bardzo słabego sługi.

H. Freimark, właściciel dóbr.

Luggau 11. stycznia 1865.

O wielkiej skuteczności Ekstraktu słodowego Hoffa czytałem wiele dowodów w gazecie wiedeńskiej, jak takowy w szpitalach polowych podczas kampanii w Szleswig-Holsztynie z wielką skutecznością używany był, a mianowicie: ku pokrzepieniu, jako środek zbawienny, na słabości w dolnych częściach ciała, przeciw katarom, ku odzyskaniu soków, przeciw wychudnieniu i przy wytężeniach. Ponieważ i ja w tym stanie się znajduję, upraszam za załączoną kwotę przysłać mi itd.

Józ Scheiwein, nauczyciel.

Na składach mają: **W Krakowie** p. Rząca, **we Lwowie** apteka p. Piotra Mikolascha, A. Berlinera, Zyg. Ruckera i handel Karola Schubntha, w **Czerniowcach** Ig. Schnirch, Jan Weiss i J. Haas, w **Rzeszowie** Ed. Neugebauer, w **Stanisławowie** pp. Ad. Beill apt., Ferd. Stecher i Kalman Jonas, w **Tarnowie** apt. p. F. Lond, gdzie także można dostać cukierki z ekstraktu słodowego od bolu piersi.

Inne składy będą urządzone przez nadwornego liweranta **Jana Hoffa**, ze składu w Wiedniu Kärthnerring Nr. 11.

Filia banku

anglo-austrjackiego

przyjmuje **wkładki pieniężne** do oprocentowania w godzinach kasowych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe

ASYGNATY KASOWE

opiewające na

złr. 100, 500, 1000, 5000.

Asygnaty procentują się: przy spłacie na okaz (à vue payable)	4	od sta.
„ dwudniowem wypowiedzeniu	4½	„ „
„ ośmiodniowem „	5	„ „

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austrjackiego we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.

178 3—9

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Redaktorowie odpowiedzialni: Jan Dobrzański i Tadeusz Nowakowski. Druk Kornela Pillera.